

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczałych w Polsce po 3,00 mk. polskie za jednołamowy wiersz petitowy i 9 mk. za wiersz reklamowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.

Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednołamowy wiersz petitowy i 3 mk. niem. za wiersz reklamowy.

Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS.

Rok XXX.

Gdańsk, na wtorek, dnia 16-go listopada 1920.

Nr. 265.

Proklamacja Wolnego Miasta Gdańska.

Dziś 15-go listopada jest dzień narodzin Wolnego Miasta. Od 10-go stycznia br., tj. dnia ratyfikacji pokoju, odłączono Gdańsk od Niemiec, aby mu nadać inne przeznaczenie według planu władców z nad Tamizy. Przez cały ten czas Gdańsk odłączony od Niemiec, a nie złączony z Polską, żył w anormalnych stosunkach.

Dziś nie określoną należycie jego przyszłość nabiera formy dokładniejszej i wylania się z mgły ciemności i niepewności. Gdańsk staje się dzisiaj według postanowień rady ambasadorów Wolnym Miastem. Gdy to piszemy, nie wiemy, czy delegacja polska podpisała już konwencję polsko-gdańską. Ostatnie wieści z Paryża przemawiały za tem, że konwencja zostanie faktycznie przez Polskę podpisana. Rada ambasadorów postanowiła niezależnie od tego, czy Polska do 15-go listopada podpisze lub nie, proklamować w dniu tym Gdańsk Wolnym Miastem.

Dziś Gdańsk staje się Wolnym Miastem nie według planu Polski, lecz według linii wytyczonych Anglii. My Polacy nie mamy powodu cieszenia się z tego aktu. Wiemy bowiem dobrze, komu Gdańsk w pierwszej linii służyć ma. Gdańsk, ów dawny wielki port Polski, staje się przedmiotem sporów między Polską, jego właściwą dziedziczką, a państwami, które najmniej szego do niego nie mają prawa, jeżeli należycie i bezstronnie rozpatrzymy prawa historyczne Polski i jej potrzeby obecne. Wielkie nadzieje pokładaliśmy w Gdańsku, a mało ich spełniło się. Mimo to nie kładziemy ich do wiecznego grobu. Wierzymy, iż przedziś lub później Gdańsk będzie tem, do czego przeznaczony jest nie według zamiarów Anglii lub Niemiec, lecz Polski.

Po pobiciu Niemiec widzieliśmy już niejako nad Gdańskiem unoszącego się Orła Białego, któryby u stóp Zygmunta na ratuszu rozłożył sobie gniazdo na zawsze. Niestety żarłoczne i zazdrosne ptaki z zachodu złączyły się, aby nie dopuścić naszego Orła do pozyskania tak wielkiej placówki.

Gdańsk miał być jedynym portem Polski, a on staje się nim dla wszystkich innych państw. Polsce przyznano w Niemczech więcej niż obcym narodom. Jeżeli Polska podpisze konwencję, to uczyni tylko pod naciskiem zewnętrznym. My Polacy mamy nasz wzrok skierowany w przyszłość. Terazniejszość ma być tylko dla niej pomostem. Pracować nam trzeba a mniej pertraktować z nieprzejezdnymi naszymi przeciwnikami! Każdy z nas powinien zrozumieć, czemu Gdańsk ma być dla Polski i według tego wedle sił pracować nad urzeczywistnieniem tego. Wspólna i wyteżona praca na każdym polu jest jednym choćby nie jedynym celem do osiągnięcia naszych praw co do Gdańska. B. K.

Krajoznawstwo.

Na północ, ku morzu Bałtyckiemu, między rzekami Niemnem i Dzwina, leży kraina leśnista, porośnięta leśnymi rzekami. Jest to dawna siedziba Litwinów. Lud tutejszy do XIV. wieku pozostał w pogaństwie i dopiero kiedy książę ich Jagiello ożenił się z królową polską Jadwigą, naród litewski przyjął religię chrześcijańską, a związany nietylko małżeństwami polsko-litewskimi, prowadzony przez wodzów polskich, żył z sąsiednią kulturą polską, od tego czasu węzeł nierozwalnym połączył się z Polską. Sercem tego kraju jest Wilno, położone w głębi górzystej miejscowości przy ujściu rzeki do Wilży. W środku miasta „dzimy” wieki do książąt litewskich. Z tamtego czasu pozostały ruiny części górnej, na miejscu dolnego, w tym miejscu, gdzie za pogańskich czasów, płonął nieustannie ogień „Zniczem” zwany, wznosi się obecna katedra katedralna, posiadająca osobną kaplicę, w

której złożone są zwłoki św. Kazimierza, w srebrnej trumnie. Kościołów posiada Wilno bardzo dużo, pomimo, iż za rządów rosyjskich sporo zostało przerebobionych na cerkwie prawosławne.

Ludzie tamtejsi są usposobieni dość posurwego i leniwego, które poeta określa w ten sposób:

Lud to cichy, rzewny, skryty,
Jak to mówią: kuty, bity.
Kiedy szczyry jak wosk topnie,
Lecz kiedy go kto zahaczy,
To i w grobie nie przebaczy.
A na końcu swego dopnie....

Przebiegły bywa też bardzo, i ogromnej cierpliwości. Jezyk, którego używa, jest mieszaniną polskiego i rosyjskiego.

Ubiór ludu tamtejszego, niezem się nie wyróżnia. Mezczyźni noszą grube, samodziałowe siermięgi, kobiety również w samodział się ubierają. Jaskrawych kolorów nie lubią, dawne barwy i swoiste ubiory, wyszły już zupełnie z użycia.

Chaty budują przeważnie niskie, o małych okienkach, przez które tylko z trudem światło się może do wnętrza przedostać. Obszerna sienią mieszkania swoje na pół rozdzielają. Z jednej strony mieści się izba mieszkalna, z drugiej urządzają skład lub obórkę dla krowy, konia i nierozczajny.

Ziemia tam dość uboga, pokryta przeważnie jeszcze do dziś ogromnymi lasami.

Komunizm w Jugosławii.

Wybory gminne w Jugosławii dały w miastach większość stronnictwu komunistycznemu. Z tego powodu wielki powstał krzyk triumfu w szeregach III międzynarodówki, zaś w środowiskach umiarkowanych Europy Zachodniej obawa o przyszłość państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Rząd serbski zatrwożony nieorzekiwany rezultatem nie pozwolił nowoobranemu radzie miejskiej komunistycznej w Belgradzie objąć władzy. Wywołało to niezadowolenie u komunistów.

Wiść serbska jest wrogo usposobiona do bolszewizmu. Liczba komunistów w Serbji jest niewielka. Pięć dzienników komunistycznych, wychodzących w Belgradzie, Serajewie, Zagrzebiu, Lublanie i Ueskubie bije razem zaledwie 35 tysięcy egzemplarzy.

Prezes komunistycznej rady miejskiej Belgradu, p. Filipowicz, któremu właśnie zabroniono urzędowania, sam stwierdza, że zwycięstwo, odniesione przez jego stronnictwo, jest bardzo względne.

Komunizm jugosłowiański częstokroć zbliża się bardziej do umiarkowanego socjalizmu, niż do bolszewizmu rosyjskiego. Wielu komunistów tamtejszych przybrało to miano tylko dlatego, że na jugosłowiańskim terenie termin socjalizmu już się zużył i nie działa wystarczająco na umysły wyborców.

Główną jednak zaporę przeciwko komunizmowi w Jugosławii stanowi przewaga stanu chłopkiego. Jak wszędzie tak i tam chłop, posiadacz ziemi, jest stanowczym przeciwnikiem idei komunistycznych i stanowi ostoję najpewniejszą starego porządku. W Serbji organizacje chłopskie są dopiero w związku, chociaż rozwój ich i przyszłości już dzisiaj są zapewnione. W innych krajach jugosłowiańskich, gdzie wszędzie przeważa stan robotniczy, stan ten dojdzie do rzeczywistego wpływu i należnego mu znaczenia dopiero po uregulowaniu stosunków ekonomicznych, zachwianiaż zarówno przez wojnę, jak przez dawniejszą politykę ekonomiczną monarchji austro-węgierskiej.

W każdym bądź razie, pomimo odniesionego przy wyborach gminnych zwycięstwa, widoki na opanowanie państwa Jugosłowiańskiego przez komunizm są nikłe, a radość w tym względzie trzeciej międzynarodówki była właśnie głośna, ale niezbyt uzasadniona.

W sprawie wylosowania i wypłaty wygranej „milionówki”.

Centralny Urząd 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej podaje do publicznej wiadomości następujące szczegóły w związku z pierwszym ciągnięciem w dniu 6-go listopada:

W dniu 6-go listopada oraz w następną sobotę, jako w dniu ciągnięcia, komisowa sprzedaż Pożyczki będzie zawieszona. W dniu te jednak sprzedawane być mogą obligacje zakupione przed tem przez banki i inne placówki sprzedaży na rachunek własny.

Podczas kiedy od 1-go stycznia 1921 roku wygraną wylosowaną będzie z pośród 5 milionów numerów, tj. z całej emisji pożyczki, to, począwszy od 1-go listopada do końca 1920 r. w pierwszych ośmiu ciągnięciach wygraną wylosowaną będzie na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu wyłącznie z pośród tej liczby obligacji, dopełnianej do numerów pół-milionowych wzgl. milionowych, które do dnia losowania rozesłano do sprzedaży władzom rozdzielnym, wydawczym i placówkom sprzedaży.

Tak więc w dniu 6-go listopada najwyższy numer podlegający losowaniu, będzie 2 499 999, a więc szansa wygrania dla każdej obligacji będzie w tem ciągnięciu podwójną, a nawet większą gdyż na mocy dodatkowego rozporządzenia Ministra Skarbu na wypadek, gdyby wygrana padła na numer niesprzedany, losowanie będzie powtarzane, dopóki numer sprzedany nie będzie wylosowany.

O ileby na podstawie sprawozdań Centralnego Urzędu 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej widocznym było natychmiast po losowaniu, że dany numer nie mógł być jeszcze sprzedany, losowanie będzie powtórzone bezzwłocznie, w przeciwnym zaś razie ciągnięcie odbędzie się w najbliższą sobotę po ustaleniu, iż dany numer nie został sprzedany.

W celu losowania w dniu 6-go listopada o godzinie 1, numeru wygrywającego milion marek z pośród liczby 2 499 999, dokonane będą w sposób poniżej wskazany ciągnięcia siedmiu składowych cyfr wygrywającego numeru przy pomocy kół loteryjnego pod kierownictwem komisji rządowej, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, w tej liczbie przedstawicieli Centralnego Urzędu 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej, notariusza, protokujanta, oraz dwóch obywateli, wyznaczonych przez prezydenta miasta Warszawy.

Sieroty z Ochrony Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności wyciągną pierwszą cyfrę z pośród zwozków z cyframi 0, 1 i 2; o ileby w tem ciągnięciu wylosowano numer 2, następną, tj. drugą cyfrę składową wylosowaną będzie z pośród zwozków z cyframi 0, 1, 2, 3, 4, w przeciwnym zaś razie, tak drugie, jako też i pięć dalszych ciągnięć dokonane będą z pośród zwozków z numerami od 0 9 włącznie. Tak więc już w kilkanaście minut po rozpoczęciu losowania zebrana publiczność, przedstawiciele agencji telegraficznych i prasy dowiedzą się, na jaki numer obligacji padła pierwsza wygrana.

Obligacje, na którą padła wygrana, przedstawiciele należy do wypłaty, i w najbliższym Oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, który przed wypłaceniem ustali następujące dane:

- 1) Czy obligacja lub numeracja obligacji jest sfalszowana;
- 2) Czy obligeja została istotnie sprzedaną przed dniem jej wylosowania.

Sprawdzić to można z tygodniowych zestawień placówek sprzedaży, zawierających wykaz numerów sprzedanych i niesprzedanych do piątku włącznie, które to zestawienia są odsyłane w każdy piątek przed wieczorem listem poleconym lub doręczonym osobie za pokwitowaniem, w przeciwnym bowiem razie numer obligacji nie objęty ostatnim lub poprzednim sprawozdaniem uznany być może za niesprzedany przed dniem losowania. O ile Oddziały Polskiej Kra-

owej Kasz Pożyczkowej mogą ustalić na miejscu powyższe dane, wypłata następuje bezzwłocznie, w przeciwnym razie delegat Centralnego Urzędu 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej ustala w miejscowości, gdzie obligacja została sprzedana, potrzebne fakty, tak, by wypłata mogła być wykonana w każdym razie przed upływem 14 dni lub ustalone były konkretne powody, dla których wypłaty uskutecznić nie należy.

Wygrana miliona marek wypłacona będzie w gotówce bez jakichkolwiek potrąceń po wycięciu i odebraniu kuponu wygranej, oraz po pokwitowaniu bez opłaty stemplowej.

Po dniu 6-go listopada 1920 roku cena obligacji 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej łącznie z kuponem wynosić będzie aż do odwołania 1010 marek.

Przegląd polityczny.

Homerul dla Irlandji.

PAT. Radjo. Z Londynu donoszą, że Izba gmin uchwaliła w drugim czytaniu rządowy projekt homerulu dla Irlandji 156 głosami przeciw 76 głosom.

Los Odesy.

PAT. Radjo. Większa część załogi Odesy opuściła miasto, które oblegane jest przez wojska przeciwbolszewickie.

Zaprzeczenie w sprawie zamachu na Petlurę.

PAT. Poselstwo ukraińskiej republiki ludowej w Wiedniu, dementuje wiadomości o zamachu generała Pawlenki, skierowanym rzekomo przeciw naczelnemu atamanowi Petlurze, i komunikuje: General Pawlenko, którego lojalność wobec Petlury nie ulega żadnej wątpliwości, jest dowódcą armji, która liczy obecnie 120 000 ludzi, Petlura przebywa w Kanięciu Podolskim w towarzystwie misji wojskowych, armerykańskiej i francuskiej. Członkowie tych komisji wyrażają się z uznaniem o bitności i dyscyplinie tej armji. Pochód na Kijów i Odese odbywa się pomyślnie.

Ofensywa ukraińska.

Ze wsząd nadchodzą wiadomości o pomyślnych ruchach wojsk ukraińskich.

Bunt w Rosji.

Potwierdzają się wiadomości o buntach przeciwbolszewickich w Sowjeckiej Rosji.

Na froncie Wrangla.

(Wywiad w misji wojskowej gen. Wrangla.)

Na pytanie współpracownika „Rzeczypospolitej” o stanie rzeczy na południowo-rosyjskim froncie, zastępca szefa misji wojskowej gen. Wrangla w Polsce, pułk. sztabu generalnego Hoffman, oświadczył:

— Sytuacja na naszym froncie jest bezwzględnie poważna, jednak nie daje absolutnie żadnych powodów do zbytecznej obawy. Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że niecisła jest, po dana przez niektóre dzienniki polskie wiadomość, jakoby armja gen. Wrangla cofnęła się na półwysp krymski i że w chwili obecnej toczy się walka bezpośrednio na przesmyku Perekopskim. Oczywiście, lewy flank armji gen. Wrangla znacznie się cofnął, jednak walki na tym flanku toczą się jeszcze o 50 wiorst na północ od Perekopu. Natomiast, prawy flank naszej armji pozostaje znacznie wysunięty naprzód, co pozwala gen. Wranglowi dotąd prowadzić walkę manewrową i zagrażać bardzo poważnie odcięciem oddziałów bolszewickich, które zaawansowały się w kierunku Perekopu.

O odcięciu wojsk prawego flanku gen. Wrangla, nawet, gdyby bolszewikom udało się dojść bezpośrednio do przesmyku Perekopskiego, nie może być żadnej obawy, a to dlatego, że w posiadaniu gen. Wrangla pozostaje linja kolejowa Melitopol—Symferopol, a także dlatego, że na morzu Azowskim posiadamy znaczną flotylę, desantową.

Co się tyczy bezpośredniej obrony przesmyku Perekopskiego, zaznaczyć muszę, że pomimo nadzwyczajnie silnych fortyfikacji, broniony on będzie z morza Czarnego przez nasze okręty wojenne. Sforsowanie przesmyka przeto, przedstawia się zadaniem tak trudnym, że przypuszczać trzeba, iż bolszewicy, chcąc dostać się na półwysp krymski, skierują swój główny atak na Siwasz, który łączy się z półwyspem mostem kolejowym. Trzeba przyjąć pod uwagę, że cieśnina Siwaszka jest bardzo płytka, że przejście przez nią nie przedstawia większej trudności. Naturalnie, i ten korytarz do Krymu jest odpowiednio przygotowany do obrony.

— Wedle wiadomości, które tylko co otrzymaliśmy, na całym froncie toczą się niezmiennie zacięte walki. Straty, które ponoszą bolszewicy podczas atakowania naszych ufortyfikowanych pozycji, są olbrzymie. M. M.

Wynurzenia p. Lewickiego.

Nowy premier rządu petlurowskiego, p. Lewicki udzielił redaktorom ukraińskim wyjaśnień.

Zaznaczył przedewszystkiem, że „Polska uznała niepodległość Ukrainy i z rządem ukraińskim zawarła przymierze wojskowe”. Europa oddaje się jeszcze złudzeniom co do niepodzielnej Rosji. „Świat kulturalny — dodał p. L. — musi zrozumieć, że tylko wtedy może nastać spokój, kiedy 30 miljonowy naród ukraiński osiągnie cel, za który przelano tyle krwi”.

Premjer oświadczył dalej, że z bolszewikami rząd jego będzie walczył aż do zupełnego ich rozbicia. Z Wranglem była z początku nadzieja na porozumienie. „Ale to się tylko tak zdawało. Gdy tylko Francja uznała Wrangla, zaczął on prowadzić inną politykę względem wszystkich kresowych republik, a przedewszystkiem względem Ukrainy. Zamiast żeby porozumieć się z rządem U. R. L., Wrangel zwołał do siebie ludzi, nie nie mających wspólnego z ruchem ukraińskim. Pówołano do pracy niejakiego Markotuna i innych znanych ze swej działalności na korzyść dawnej przedwojennej Rosji. Świadczy to, że Wrangel nie się nie nauczył od czasu fiaska akcji Denikina. Inaczej przedstawia się sprawa z Sawinkowem. Sądząc z organu Sawinkowa „Swoboda” można myśleć, że prowadzi on naprawdę demokratyczną politykę, stawiając sobie za cel, uwolnienie etnograficznej Rosji od władzy sowjetów i gdy tylko partja Sawinkowa otwarcie uzna suwerenność U. R. L., wtedy możliwe będą pertraktacje o walkę przeciw wspólnemu wrogowi. Zrozumiałem jest, że tylko od partji Sawinkowa zależy dalsze porozumienie się z nim”.

Skandal dyplomatyczny.

„Gazeta Poranna” w korespondencji z Wiednia zaznacza nas z ciekawymi stosunkami, które wytworzyła sobie Polska, posyłając do Wiednia na posterunek dyplomatyczny „posła” żyda Szarotę, właściwie Natana Siehmana.

Słyszeliśmy już o tym posle naszym niesłychane legendy, między innymi — że żonaty jest z Niienką, która współpracuje w Berlinie w bolszewickim „Rote Fahne”. Dowiadujemy się teraz, że władze policyjne w Wiedniu aresztowały komunistę niejakiego, Józefa Jarka, urzędnika misji polskiej. Korespondent zapytuje:

„Czy możliwym jest, by p. Szarota recte Nathan Siehman mimo wielokrotnych ostrzeżeń z różnych stron, co do osób p. Jarka i Szafranskięgo nie „wiedział”, co robi?”

Czy posłany do kraju przez pana, panie „posle”, żydowski adwokat p. Ehrlich ma polecenie sprowadzenia ozdobionego wieńcem męczenników Józefa Jarka na rydwanie tryumfalnym do Wiednia?

„Przed kilku tygodniami odbyła się przed III sądem wiedeńskim skandaliczna rozprawa. Mianowicie urzędnik poselstwa polskiego w Wiedniu dr. Adolf Berger, został przez p. Tadeusza Smutnego, polskiego akademika w Wiedniu publicznie wobec świadków wypoliczkowany. Wypoliczkowany żyd siedzi do dziś dnia w poselstwie polskiem w Wiedniu”.

Sprawa domaga się wyjaśnień i natychmiastowego uregulowania.

Co znacza te żydowsko-bolszewickie umizgi rządu polskiego?

Rząd sowjecki dla Polski istnieje nadal.

„Russpress” donosi z Rygi:

Członek bolszewickiej delegacji pokojowej w Rydze, a zarazem jeden z przywódców polskiej partji komunistycznej Leszczyński zaznaczył w rozmowie z korespondentem fińlandzkiego „Social-demokraty”, że pokój zawarty z musu, między Rosją sowjecką i Polską burżuazyjną, nie obowiązuje polskiej partji, komunistycznej, której również nie obchodzi kwestja graniczna, ponieważ trzecia międzynarodówka nie uznaje granic w zasadzie. Leszczyński nie wierzy, aby obecna sytuacja w Polsce burżuazyjnej była trwałą, gdyż rząd narodowy uważa on za zjawisko tymczasowe i przemijające. Następstwem demobilizacji będą rozruchy w Polsce, które wynikną skutkiem bezrobocia i średnio-wiecznego stanu kwestji agrarnej.

Na pytanie korespondenta, czy został rozwiązany rząd sowjecki dla Polski, złożony z Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i Kona, który pełnił czynności w Białymstoku w czasie podchodzenia czerwonej armji pod Warszawę, Leszczyński odpowiedział, że rząd ten nie został rozwiązany, ponieważ Polska burżuazyjna nie należała na to, gdy przeciwnie Estonia i Łotwa postawiły za warunek rozpoczęcia rokowań pokojowych, rozwiązanie organizacji sowjeckich, przez znaczących dla Estonji i Łotwy; warunek ten został całkowicie spełniony.

Praktyki religijne w wojsku.

Dzienniki warszawskie ogłaszają następujący rozkaz Dow. Okr. Gen. Warszawa: „W celu podniesienia ducha religijnego i patriotycznego w szeregach armji, rozkazuje wszystkim dowódcom garnizonów i poszczególnych stacjonowanych w obrębie garnizonów formacji dopilnować uczestniczenia żołnierzy w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych według następującego porządku:

1. Na godzinę oznaczoną rozkazem, poszczególne oddziały wyruszają z koszar do kościoła, względnie ostarza polowego, pod dowództwem swych oficerów. Oficerowie, po przybyciu na czele oddziału do kościoła, podają do wiadomości ks. kapłanowi liczebny stan oddziału, w dniu następnym podobny raport składają w swoich dowództwach.

2. Polecam również dopilnować, by we wszystkich oddziałach rano i wieczór odmawiane były modlitwy w następującym porządku: 1) Znak Krzyża Świętego, 2) Ojciec nasz..., 3) Zdrowaś Marjo..., 4) Wierzę w Boga..., 5) Wieczny odpoczynek... (3 razy za poległych na froncie kolegów) 6) „Kiedy ranne wstają zorze” względnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

3. Rozkazuje, by w niedzielę i święta, ze względu na obowiązek słuchania Mszy św., nie wydawano żołnierzom przepustek na miasto do godziny 12”.

Postępowanie to zasługuje na jak największe uznanie. Oby w całej Polsce wydano podobne rozkazy! Wtenczas zyska wojsko polskie tradycyjne znaczenie z przeszłości, gdy tak dowódcy jak i poszczególni żołnierze przejci byli prawdziwym duchem chrześcijańskim i praktyki religijne odprawiali publicznie. Wtedy wojsko polskie było postrachem dla wszystkich nieprzyjaciół i było powszechnie znane jako najdzielniejsze wojsko w Europie. Odzyskajmy te pochwały historii w obecnych czasach rozkładaniem niemoralnego i braku religijności. Dop. Red.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek 16 listopada 1920 r.

Stanisława Kostki.

Wschód słońca o g. 7.25, zachód o g. 4.4.

Wschód księżyca o g. 11.42, zachód o g. 9.8.

Gdańsk. Budowa szkoły w Brzeźnie. Urząd gospodarczy Wolnego Miasta wniósł podanie do rady miejskiej o przyznaniu mu potrzebnej kwoty na budowę szkoły w Brzeźnie.

— Sprzedaż sera. Magistrat zwraca uwagę handlarzom, iż za ser zebrane kupony należy oddać nie w oddziale mleczarskim, lecz w głównym urzędzie żywnościowym, Wiebenkaserne, Poggenpuhl, skrzydło B, I schody, pokój 18.

Szkola w Sienniejucie. Magistrat stawił wniosek do rady miejskiej o przyznanie mu 33 600 mk. na powiększenie ogrodu szkolnego i chlewa.

Zaprzestanie komunikacji wodnej między Gdańskiem a Westerplatte. Z powodu niedostatecznej liczby pasażerów i trudności w otrzymaniu węgla Tow. Akc. „Weichsel” postanowiło komunikację wodną między Gdańskiem a Westerplatte z dniem 15-go bm. przerwać.

— W sobotę rano przybyli tu z Warszawy członkowie sejmowej komisji morskiej wraz z rzeczoznawcami w liczbie 20 osób.

Komisja, z którą przybył również Szef Departamentu do Spraw Morskich, admirał Porębski, udała się wieczorem do Gdyni. Następnie zaś zwiedzi szczegółowo polskie wybrzeże morskie.

Strajk w Łodzi. Sytuacja strajkowa w przemśle włókiennym przedstawia się następująco: Cześć fabrykantów, mianowicie do Związku przyjęła żądanie robotników, natomiast fabrykanci, grupujący się w związku z żądania robotnicze odrzucili. Delegaci polskich związków zawodowych, uchwalili po zebraniu wczorajszym rozszerzyć strajk na palaczy, maszynistów i stróżów dziennych i nocnych. Uchwalona rezolucja oświadcza, że robotnicy niechętnie wystawili żądanie podwyższenia płac, widząc, że chybja to celu. Zebrani domagają się od rządu zaprowadzenia całkowitego sekwestru, protestują przeciw oglądaniu ludności robotniczej Łodzi i domagają się przyłączenia Łodzi do centrali aprowizacyjnej w Warszawie.

Do strajku robotników przyłączyli się funkcjonariusze biurowi.

Rozporządzenie Wojewódzkie. (Przedmiot i napisy polskie). Na mocy §§ 137, 139 ustawy o administracji krajowej z dnia 30. 7. 83 (zbiór praw niemieckich str. 195) i § 10 II. 17 prawa krajowego (Allg. Landrecht) rozporządza co następuje:

Art. I. Wszelkie napisy na gmachach urzędowych, publicznych placach, ulicach i drogach, winny opiewać w języku polskim.

Art. II. Napisy polskie winny być poprawne, odpowiadać urzędowym przepisom i ortografji i być zgodne z duchem języka polskiego.

Art. III. Kontrola nad napisami urzędowymi spoczywa w pierwszym rzędzie w reku miejscowej władzy policyjnej.

Art. IV. Starostowie winni urządzać w urzędzie starościńskim osobny referat językowy i pozatem jako organ doradczy powołać osobną komisję językową. Komisja językowa ma być organem doradczym dla starościńskiego referatu językowego i dla miejscowych władz policyjnych.

w powiecie. W urzędzie wojewódzkim utworzy się analogiczny decernat językowy i prócz tego centralną komisję językową. Zadaniem decernata i centralnej komisji językowej ma być decydowanie we wątpliwych wypadkach.

Art. V. Co do składu komisji powiatowych i centralnej i zakresu ich działań, również co do ich stosunku do urzędowych referatów językowych i do wojewódzkiego decernatu językowego wyda województwo osobną instrukcję. Dzień rozpoczęcia działalności organów w art. IV. i V. wymienionych wyznaczy instrukcja.

Art. VI. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Loruń, dnia 3-go listopada 1920 roku.

Wojewoda Pomorski: Jan Brejski.

Oddział Bezpieczeństwa Publicznego: Karnowski.

Spis zwierząt na Pomorzu. Rozporządzeniem Ministra h. Dzielnicy Pruskiej z dnia 19-go października br. zarządzono w Województwach Poznańskim i Pomorskim spis zwierząt gospodarskich, mający się odbyć dnia 1-go grudnia br. Spis ten obejmuje konie z wyjątkiem koni wojсковych, bydło rogate, osły, muły, owce, trzodę chlewną, kozy, króliki, oraz drób, a więc gęsi, kaczki, kury, indyki i perlice, prócz tego także pszczoły (iłowś ni).

Każdy posiadacz zwierząt winien podać rachmistrzowi liczbę zwierząt gospodarskich, będących w jego posiadaniu w nocy z dnia 30-go listopada na 1-go grudnia br. Dokładne i sumienne wykonanie spisu jest rzeczą niemiernie ważną. Wobec tego, że wyniki spisu mają służyć wyłącznie do celów naukowo-statystycznych i w wypadku do celów podatkowych użyte być mogą spodziewać się należy, że właściciele zwierząt gospodarskich uczynią zeznania zgodne z prawdą i nie zatają żadnej sztuki. Treść list okręgowych, wyszczególniających posiadaczy bydła po nazwisku, jest tajemnicą urzędową. Osobom trzecim informacji, dotyczących list okręgowych, udzielać nie wolno. Ze względu na ważność spisu władze, czynne przy przeprowadzeniu spisu, winny dołożyć wszelkich starań, by spis wydał wyniki wiarogodne i jaknajściślej odpowiadał rzeczywistości.

Szczególną uwagę zwracam na art. 8 rozporządzenia Ministra h. Dzielnicy Pruskiej z dnia 19-go października br., dotyczącego spisu zwierząt gospodarskich i t. d. Artykuł ten brzmi jak następuje:

Kto z niedbalstwa nie udzieli informacji, w których obowiązuje go niniejsze rozporządzenie, lub świadomie udzieli informacji fałszywych czy też niedokładnych lub, wbrew art. 7 ust. 2-gi niniejszego rozporządzenia opiera się, przeskakadza lub robi inne trudności rachmistrzowi wzgl. Władzom przy stwierdzeniu liczby zwierząt lub uli, podlega karze aresztu lub więzienia do 3-ech miesięcy grzywnie od 500 do 30000 mk. lub jednej z tych kar.

Kto z niebalstwa nie udzieli informacji, wymienionych w ust. 1. lub udzieli informacji fałszywych lub niedokładnych, podlega karze aresztu lub grzywnie do 10000 mk.

Loruń, dnia 9-go listopada 1920 roku.

Województwo Pomorskie.

Starytarg. „Gazeta Polska” donosi: W zeszłym tygodniu odbyły się wybory do zarządu kościelnego i reprezentacji gminy w Starym targu i w Nowym targu. Na wybory nasi rodacy, zwłaszcza w Starym targu liczenie się stawili. Wszędzie przeprowadzono polskich kandydatów, mianowicie w Starym targu pp. Witkowskiego, Radkego i Wajtackiego, w Nowym targu pp. Górskiego i Jana i Stanisława Radków.

W polsko-katolickich towarzystwach parafii starytargkiej ukazują się jak ongiś ożywiony duch narodowy. Polacy garną się do nich i chętnie uczestniczą na miesięczne zebrania. Podług dokładnej statystyki w miesiącu październiku było obecnych na każdym zebraniu:

w Starym targu: na zebraniu lud. 130 członk.
— tow. rob. pol. 45
— zjedn. zaw. 40
— kółka roln. 65
— św. Kingi 110
Kółko śpiewackie, do którego się zalicza 23 członków czynnych ćwiczy tygodniowo 2 godziny
We Waplewie na zebraniu ludowym 60 członk.
Kółko śpiewackie Waplewskie liczy 30
w Tropach na zebraniu ludowym 110
w Nowym targu 70
— stej. Kingi 90

Na wszystkich zebraniach bywały wygłoszone treściwe i zajmujące wywiady z historii i literatury polskiej i omawianie nasze najżywniejsze sprawy społeczne. Na nich przemawiali pp. Potworowska, Ciepiewska, Rómer z Waplewa, Orlewicz z Rychendryś, Bara, ks. Demski, Klinenberg i Górski z Starego targu, Donimirski z Hohendorf, Liebrecht z Nowego targu, Borowski z Buchwałdu, Szypniewski, Pokalski z Trop.

Grudziądz. Zorganizowanie harcerstwa. W uznaniu zasług działalności Towarzystw gimnastycznych i harcerskich i wielkiej korzyści tegoż wychowania młodzieży dla służby wojskowej, przystąpi wydział III b. D. O. Gen. do zorgan-

zowania Inspektoratu Harcerstwa na Pomorzu i prosi o nadesłanie wszelkich informacji i danych, celem poinformowania się, jakie istnieją na Pomorzu poparcia harcerzy ze strony społeczeństwa i władz. Dnia 1 grudnia br. przestępuje D. O. Gen. do opracowania organizacji Inspektoratu Harcerzy i pragnie do tej pory zapoznać się z każdą dotychczasową działalnością na polu wychowania harcerzy.

Poznań. Nieduży wiec socjalistów. Zeszłej niedzieli zamierzali poznańscy socjaliści w towarzystwie żydowskich kolegów urządzać wiec w południe na placu Wołności. Odbyciu wieca stanęły atoli na przeszkodzie przepisy prawne.

Opole. Zakaz niemieckich gazet. Rozporządzeniem Międzysojuszniczej Komisji zakazano wydawania gazet „Oppelner Zeitung” w Opolu, „Konstädter Zeitung” w Kluczborku oraz „Ober-schlesischer Volksfreund” w Piskowicach.

Racibórz. Piekłnie obmyślony plan wymordowania mówców powracających z wieca z Rogów. Nowy dowód, jak Niemcy układów dotrzymują i nowe wskazówki, jak im ufać nie można.

Dnia 24-go października odbył się wielki wiec polski na sali p. Brózka w Rogowach. Wiec ten był wspaniałą manifestacją polską. Pomimo przeszkód ze strony hajmattrojów, sala p. Brózka była napelniona po brzegi. Przybyło na wiec kilku Rogowskich „sztostruplerów”. Widząc tę wielką masę ludu polskiego przekonali się wnet, że o rozbiciu wieca mowy być nie może. To też powzięli piekielny plan wymordowania mówców wiecowych. Niebawem po rozpoczęciu wiecu znikł wódz ich p. K. i kilku jego zwolenników. Robotnik pewien, którego nazwisko nam jest podane, kręcił się w podejrzany sposób koło samochodu, którym mówcy przybyli i czynił jakoweś pomiary wysokości woza. Gdy nasi mówcy, nie przycelowana około półtora metra od ziemi i powrotną, przygotowano na nich zamach pomiędzy Ligotką a Bugłowcem. Zbrodniarze rozciągnęli drucianą linę przez drogę, przymocowując ją po obu końcach do przydrożnych drzew. Lina była przymocowana około półtora metra od ziemi i podług obliczeń przestępców miała jadącym głowy porywać. Bóg jednak widocznie strzegł naszych, gdyż plan ten zawiódł zupełnie i tylko jednego z jadących drasnęła lina w głowę i policzek. Dowiedzieliśmy się później, że plan ten był od dawna przygotowany. Naznaczona też 1000 mk. nagrody za rozbicie wiecu. Widzimy więc, jaką bronią posługują się Niemcy.

Uczeń gimn. agitator bolszewizmu.

Lwów. Wśród kwiatu młodzieży polskiej gimn. Stefana Batorego, której znaczna część należała do obrońców Lwowa w latach 1918 i 1919 a wielu krwią i życiem zaznaczyło swój patriotyzm, wśród młodzieży, która od II. kl. począwszy wstąpiła do armii ochotniczej w dniach grozy zalewu bolszewizmu, w Zakładzie naukowym, który pod względem wychowania narodowego młodzieży był wzorem, wyległ się robak w postaci żydka Maksa Bergnera, ucznia VII. klasy.

Już w pierwszej połowie b.r. gdy rozpoczęła się nasza ofensywa przeciw bolszewikom zauważyli koledzy Bergnera, że on zanadto zajmuje się ruchem bolszewizmu a gdy rozpoczęły się kłeski, zdradzał się z sympatjami ku bolszewizmowi a nawet przynosił do klasy pisma bolszewickie, starając się zaznajomić z nimi kolegów. Kiedy agitacja Bergnera zaczęła przybierać szersze rozmiary i to w chwili dla Lwowa najgroźniejszej, wiadomość o jego „pracy” doszła do wiadomości prokuratorji i stanął młodociany agitator przed Trybunałem Wzmocnionym. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w pierwszej połowie 1920 r. we Lwowie przez rozszerzanie broszur i czasopism zachwalających krwawy bolszewicki przewrót w Rosji i zalecających wprowadzenie rewolucyjnego terroryzmu, przez wszczepianie i rozszerzanie zasad komunistycznych przy pomocy mającej się utworzyć czerwonej armji, a nadto osobistą agitację i przemawianiem w tym kierunku zmierzal do gwałtownej zmiany formy rządu w Polsce, lub powiększenia niebezpieczeństwa dla Państwa Polskiego z zewnątrz lub wojny domowej wewnątrz, przez co dopuścił się zbrodni zdrady główniej z par. 58 b, i c. uk.

Oskarżony będąc uczniem siódmej klasy gimn. przynosił do szkoły wraz z książkami szkolnymi broszury i gazety bolszewickie „Swit”, „Wolność”, „Czyn” itp. i rozdawał, sprzedawał lub pożyczal je kolegom. Oskarżony, który żył bliżej z kol. Klimkiem, gdy dowiedział się, że on wpisał się na listę Obrońców Śląska, względnie drużyn śląskich, wyraził się z oburzeniem „to jest szowinizm”. Pewnego razu znow w czasie rozmowy z tym samym kolegą, wyraził się, że w czasie ofensywy polskiej na wschodzie, można we Lwowie stworzyć z młodzieżą „Kółko komunistyczne” na co kol. Klimek oświadczył, że to nie uda się, bo młodzież we Lwowie jest na wskroś narodowo usposobiona. Oskarżony nie dał za wygraną i wprzód oświadczył, że we Lwowie istnieje już Kółko komunistyczne.

W rocznicę zmartwychwstania Polski 11 listopada 1918 r.

Jak szeroka i jak długa
Polska zwolna zmartwychwstaje
i jak Macierz pod swe skrzydła
zbiera wszystkie swoje kraje.

I zwoluje ludy
na zjazd walny do Warszawy,
choć jeszcze na rubierzy
bój się z wrogiem toczy krwawy.

Lublin pierwszy drgnął z letargu
jemu się należy chwala,
że zawolał: Niepodległa
chciej, a bedziesz, Polsko cała!

I zew poszedł po ziemicy
jak szeroka i jak długa,
podjęła go młodź ofiarna,
brać od kielni i od pluga.

Wódza, wódza nam oddajcie,
tego, co gdy wszyscy spali,
ojców naszych sny o szpadzie
On przekuwał w czyn ze stali.

Na zakęcie ludów woli
pekły twierdz wieziennych murów,
lochów z widm opustoszały
i znikły szubienie sznury.

Na Prusaku ścierpła skóra
wyjdzie na jaw jego wina
z Polakami żartów niema...
Nocą uciekł do Berlina **)

Tesknym wzrokiem wypatruje
lud stołeczny bohatera,
który przeczuł, że dla Polski
zaświtała nowa era.

I Pilsudzki z pet wyzwolen
do stolicy naszej śpieszy:
„Jestem ludu ukochany,
otom Twój i Twej Macierzy”

Rozradował się gród cały,
z serc opadły łęki wszelkie,
jak gdyby nie mglisty ranek,
lecz słońce jaśniało wielkie.

On nie zdradzi Polskiej sprawy,
gdy ją ujmie w krzepkie ręce,
bo przywykły jest do trudu,
zahartowan w duchu mece.

Wnet też zabrał się do dzieła
„Dzieci — krzyknął — do roboty!
Wszak oczyścić kraj z Prusaków
nie zabraknie nam ochoty!”

Wesoło jeli się pracy,
wypędzili z kraju wroga,
Po stu latach męk katuszy
Otóż wolna ziemia droga!

W. Plater.

*) Beseler.

Według twierdzenia Bergnera do kółka tego należą żydzi i Ukraińcy a nawet Polacy, ale ci ostatni jeszcze w malej liczbie. Szczególną „opieką” otoczył Bergner dwu swoich kolegów Stanisława Klimkę i Kazimierza Nowaka, starając się ich wciągnąć do „Kółka”. Gdy pewnego dnia za chęta jego pozostawała bez skutku, poirytowany Bergner zawołał „z takich to głupich obrońców Lwowa składa się „nasza” młodzież”. Wreszcie jeden z kolegów nie mogąc pozbyć się natręta, zagroził mu, że doniesie o tem dyrektorowi.

Oskarżony przyznał się, że nosił do szkoły broszury i pisma i czytał je kolegom, tłumaczył się tem, że powyższe pisma i druki dostawał od Filipa Landaua, co do którego jednak stwierdzone zostało, że w pierwszej połowie 1920 r. przebywał we Wiedniu, więc nie mógł we Lwowie oskarżonemu niczego dostarczać.

Po przesłuchaniu świadków, którzy stwierdzili fakty w akcie oskarżenia podniesione prokurator dr. Gürtler wniósł na odroczenie rozprawy, a to celem wezwania świadków gospodarza klasy i kierownika gimnazjum na stwierdzenie okoliczności, jakie było zachowanie się oskarżonego pod względem politycznym, czy i jakie budził podejrzenie w kierunku agitacji przeciwpaństwowej i jakie stanowisko zajmował wobec kolegów zwłaszcza tych, których stanowisko narodowe było wybitne. Zarazem wniósł prokurator, aby zażądać z Dyrekcji gimn. tych wszystkich pism, jakie ze strony kolegów oskarżonego do Dyrekcji wnieszone były z żądaniem wykluczenia go z grona uczniów za jego przeciwpaństwową agitację. Następnie wniósł prokurator o powołanie innych świadków i przedłożenie wyników dochodzeń

Dyrekcji Policji we Lwowie, któreby zupełnie jasno wyświectliły sprawę.

Wnioskom prokuratora sprzeciwia się obrona. Trybunał po naradzie uchwalił odroczyć rozprawę i do wniosków prokuratora się przychylił.

Rozprawie przewodniczył r. sadu kar. Socha, oskarżał prokurator dr. Gurtler, bronił Bronisław dr. Pieradzki.

Niezwykły wiek.

Jeden czytelnik „Gazety Świątecznej” będący w wojsku pisze do niej:

Gdy byłem z naszym wojskiem w Kijowie, miałem sposobność poznać się tam z jednym rodakiem, który liczy sobie aż 127 lat życia i na dowód pokazywał mi zaświadczenia dawnego rządu rosyjskiego. Nazywa się Mieczysław Krasniński; pochodzi z powiatu grójeckiego w stronach warszawskich. Jest to stary żołnierz polski, który walczył o niepodległość naszej Ojczyzny jeszcze w roku 1812, jako chorąży, pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego, później znów w roku 1831 pod generałem Skrzyneckim, oraz w roku 1863 podczas powstania. Opowiadał mi dzieje całego swego życia. Mówił między innymi, że 7 lat temu, to jest w 120 roku życia ożenił się jeszcze, poślubując kobietę 65-letnią. Mówi jeszcze bardzo dobrze.

W. Chelchowski, kapral.

Sprytna Angielka.

Podziwiać trzeba odwagę i spryt pewnej młodej angielskiej dziewczyny, która zwiędła świat nie wydając ani centa, przeciwnie, wracając z większą sumą do domu.

Oto wróciła niedawno z podróży po świecie młoda dziewczyna mająca 21 lat. p. Erossley Batl. Z tęsknoty za przygodami wyruszyła ona w świat sama mając 60 funtów szterlingów ze sobą. Podróż jej trwała 16 miesięcy. I co dziwniejsze, że mimo drożyzny czasów, nie uroiła nic z zabranej gotówki, ale przeciwnie zwiększyła ją o 50 funtów.

Złośliwy, ktoś mógłby powiedzieć, że to się mogło udać kobiecie. Ale, wysłuchawszy opowiadań miss Erossley Batl, musimy podziwiać niezwykłą rzutność umysłu i zdolność radzenia sobie w trudnych położeniach.

Chcąc wydać jak najmniej ze zebranej gotówki, wyzyskała wrodzony talent mówcy i w ten sposób zbiegła kawał świata, uzyskując i rozgłos i uznanie.

W Australji urządziła cały szereg zebrań, które dały nadspodziewany rezultat. Ze wszech stron dostała zaproszenia.

Mając całą uwagę zwróconą na zagadnienia handlowe, w swych odczytach zajęła się rozpatrzeniem stosunków handlowych Wielkiej Brytanji z jej koloniami. To uwieńczyło jej podróż niebywałym sukcesem.

Z Australji udała się do Afryki, potem zwiędła Nową Zelandję, Tasmanję i wyspy morza Południowego, aby przez Stany Zjednoczone i Kanadę wrócić do Londynu.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

wynosił w sobotę 19—19 1/2. Wpłata na Warszawę 18—18 1/2.

Zebrań Towarzystw:

Gdańsk. Ćwiczenia Sokoła odbywają się regularnie co wtorki i piątki o godz. 7 wiecz. na sali przy Kehrwegergasse. Naczelnik.

Gdańsk. Zebranie kasjerów domowych I i II filji Zjedn. Zaw. Polsk. odbędzie się we wtorek, dnia 16-go bm., o godz. 6-tej wieczorem w biurze Zjednoczenia I, Dam nr. 16. Prezes.

Gdańsk. Miesięczne zebranie Związku urzędników pocztowych Polaków odbędzie się dopiero w niedzielę 21. bm. o godz. 5. po poł. w Ochrocie przy Poggenpfehl 11. W środę 17. bm. o godzinie 7 1/2 odprawi się w Królewskiej Kaplicy Msza św. za zmarłego członka śp. Franciszka Gdańca. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Wrzeszcz. Zebranie Towarzystwa „Gwiazda” odbędzie się we wtorek, dnia 16-go listopada o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Malkowskiego, Kleinhammerpark, ulca Marjańska. Liczny udział pożądaný. Zarząd.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Jan Bleński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.

(Danzig Breitgasse nr. 71)

palaca

bogaty zapas

konjaku, rumu, wina i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

Fabryka gier i artykułów dla gimnastyki i sportu

poszukuje doświadczonego

kupieckiego dyrektora

haglego

książkowego lub książkowej i kierownika warsztatów

mającego dłuższą praktykę w wyrobach gier sportowych i gimnastycznych, artykułów z drzewa ite. Piśmienne zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków uprawiania się nadesłać pod adresem:

Tow. Akc „Sport”

Poznań, pl. Nowomiejski 5

Elektryczność i gaz
Wodociągi
Kanalizacje
Centralne ogrzanie

Telefon 3469.
Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
Gdańsk, Brodka, Kongasse 12

Telefon 3420
Wszelkie naprawy w instalacjach.
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo instalacyjne.

Bekanntmachung.

Die Tischlerarbeiten für die Städt. Siedlungsbauten auf dem Gelände zwischen Brösenweg und Bärenweg sollen in öffentlicher Verdingung verdingung werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Donnerstag, den 25. November d. Js.
10 Uhr vorm.

dem Städt. Siedlungsamt, Baubüro Langfuhr, Brösenerweg Baracke 9 Wohnung 1 einzureichen.

Die Bedingungen liegen im Städt. Siedlungsamt, Langgassertor Zimmer 4 zur Einsicht aus und sind dortselbst auch gegen Erstattung der Schreibwaren erhältlich.

Danzig, den 12. November 1920,

Der Magistrat.

Wielka licytacja cygar

Breitgasse 83

z powodu zwinięcia składu hurtowego.

W czwartek, dnia 18. listopada o godz. 10 przed poł. Sprzedaż będą znajdująca się tamte bardzo dobre:

50 Mille „Polar König”

50 „ „Millionen-Braut”

50 „ „Commercio”

najwięcej dającym.

Towary składają się wyłącznie z samorskich tytoniów w opakowaniu 20/skrzynekach drewnianych

Zwraca się uwagę sprzedawców i kupców.

Na żądanie mogą być sprzedawane nie mniejsze ilości.

Oglądać towar można w dniu licytacji od godz. 9 rano.

Józef Michaelson,

sąd. sprawy, licytator i taksator

2478) Listad 8 39a Tel. 920.

Baczność!

Szukam

dwóch spółników

do założenia fabryki. Mający panowie zechcą się zgłosić do eksp. „Gaz. Gdańskiej” pod Nr. 2481

Przewózka i wyładowywanie - - towarów - - po przystępnych cenach
Walter Pufahl
Schiffgasse 6. tel. 3809 (7469)

TORF
drzewo opalowe
dostarcza tanio i sumiennie
Klingbell & Co.
Gdańsk, Poggenpfehl nr. 35.

2 mod. nowe ubrania po 390 mk.
Pasiaste i granatowe spodnie. I garnitur żakietowy.
Ubranie smokingowe Ulster dla chłopca a 250 mk.
Mod. eleg. ulster męski atychmian b. tanio do sprzedania. (2445)
HIRSCH,
I. Damm Nr. 5, 2 Treppen

Bank Ludowy w Chmielnym

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe płacąc po 3, 3 1/2 i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ko. Prob. Sadowski. I. Walleraud. L. Reimer.

Prace malarskie

wykonuje

FRANCISZEK LANGE

MISTRZ MALARSKI

w OLIWIE, Georgstrasse 16.

Palcie „Legjonkę”

drożny tytoń zagraniczny

„VIRGINIA”

p kowane w gustownych kartonkach po 50 gr. PP. Kupców proszę wprost żądać cenniki.

Juljan Król, fabryka tybaki

Gdańsk — Wrzeszcz, Taubenweg 4.

BVD O SZCZ, Szpitalna 13.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędność i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fanóbrifów). Inkasujemy weksle i czeki. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H. Wejherowa. Tel. 1229. Pocztowo konto czek. w Gdańsku 4481